

## ETYKA – KRYTYKA – LITERATURA

*Michał Krotoszyński*

### **Integracja zewnętrzna prawoznawstwa a badania nad sprawiedliwością tranzycyjną**

#### **1. Wprowadzenie**

Budowa systemu demokratycznego w państwach postautorytarnych i postkonfliktowych pociąga za sobą liczne dylematy natury politycznej, społecznej, moralnej i prawnej. Jedną z decyzji, jaka musi zostać podjęta w okresie tranzycji ustrojowej, jest ustalenie, co uczynić z „symbolami, doktrynami, organizacjami, prawami, urzędnikami i przywódcami systemów autorytarnych”<sup>1</sup>. Ów „problem kata”, jak nazywał go S. Huntington, rodzi więc pytanie o podejście do kwestii ukarania winnych naruszeń praw człowieka dokonanych na polecenie lub za zgodą władz niedemokratycznych. Jak jednak dokonać takiego rozrachunku, nie zagrażając jednocześnie powstaniu bądź dalszemu istnieniu młodej demokracji? Jak zreformować instytucje publiczne, by zapewniały ochronę praw jednostek oraz jak – w sytuacji niedoboru zasobów – zadośćuczynić ofiarom? I wreszcie: jak zjednoczyć podzielone społeczeństwo wokół oficjalnej narracji historycznej, dbając przy tym, by przyjęcie wspólnej wizji przeszłości nie powodowało ekskluzji poglądów alternatywnych?

Na te i inne pytania szuka się odpowiedzi w ramach badań nad sprawiedliwością tranzycyjną (ang. *transitional justice*). Sprawiedliwość tranzycyjna wywodzi się z okresu rozliczeń po II wojnie światowej, kiedy to przed trybunałami w Norymberdze i w Tokio osądzono najwyższych dygnitarzy Państw Osi. Społeczeństwo niemieckie zostało również objęte administracyjną procedurą denazyfikacji. Po zakończeniu okupacji procesy kolaborantów odbyły się też w wielu

---

<sup>1</sup> S. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 1995, s. 216.

krajach zachodniej Europy. W okresie tym paradygmat rozliczeń z przeszłością opierał się na odpowiedzialności jednostek, która to odpowiedzialność zapewnić miała powstanie rządów prawa<sup>2</sup>. Zmianę tego podejścia przyniosły jednak fundamentalne przekształcenia w krajach Europy, Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej z ostatniej ćwierci XX w., zwane powszechnie „trzecią falą demokratyzacji”<sup>3</sup>. Znaczna część tranzycji demokratycznych miała wówczas charakter negocjowany; konieczne stało się więc przyjęcie takich form rozliczeń, które nie zagroziłyby delikatnemu konsensusowi pomiędzy ustępującymi elitami a nową władzą demokratyczną. Wymierzanie odpowiedzialności w ramach procedur karnych i administracyjnych, choć nadal obecne, straciło więc swój prymat na rzecz innych priorytetów: budowy nowego ładu, zapewnienia pokoju oraz stworzenia stanu społecznego pojednania<sup>4</sup>.

Taka redefinicja celów *transitional justice* nie pozostała bez wpływu na charakter toczącego się na jej temat dyskursu. Skutkowała ona inkorporowaniem do zakresu podejmowanych rozważań

bardziej ogólnych pojęć społecznych, takich jak pojednanie, pamięć i tożsamość; idei religijnych, takich jak przebaczenie oraz politologicznych i socjologicznych perspektyw koncentrujących się na zależnościach pomiędzy *transitional justice* a budową państwa, demokracją i zmianą instytucjonalną<sup>5</sup>.

Zaowocowało to powstaniem nowego, interdyscyplinarnego pola naukowej refleksji, łączącego rozważania z zakresu prawa, myśli politycznej, medycyny sądowej, ekonomii, historii, psychologii – a nawet sztuk pięknych<sup>6</sup>. Tak szeroki zakres zainteresowań sprawiedliwości tranzycyjnej, a także niepewność co do jej celów oraz ich prymatu sprawiły, że zasadność kwalifikowania powyższych rozważań jako spójnego pola naukowego bywa kwestionowana. C. Bell widzi w sprawiedliwości tranzycyjnej raczej etykietę łączącą odmienne paradygmaty naukowe i teren, na którym toczy się wzajemna kolonizacja i dekolonizacja prawa oraz pozostałych nauk<sup>7</sup>. Nie negując zasadności krytyki podejmowanej przez autorkę, należy jednak wskazać, że obecny stan tego pola nie przekreśla możliwości owocnego współistnienia w jego ramach rozważań prowadzonych z prawnej i pozaprawnej perspektywy.

---

<sup>2</sup> R. Teitel, *Transitional justice genealogy*, „Harvard Human Rights Journal” 2003, vol. 16, s. 72–74.

<sup>3</sup> Szerzej o tych wydarzeniach: S. Huntington, *op. cit.*

<sup>4</sup> R. Teitel, *Transitional justice genealogy*, s. 75–89.

<sup>5</sup> *Editorial Note*, „The International Journal of Transitional Justice” 2007, vol. 1, s. 2.

<sup>6</sup> A. Mayer-Rieckh, P. de Greiff (eds), *Justice as Prevention: Vetting Public Employees in Transitional Societies*, New York 2007, s. 4.

<sup>7</sup> C. Bell, *Transitional justice, interdisciplinarity and the state of the 'field' or 'non-field'*, „The International Journal of Transitional Justice” 2009, vol. 3, s. 5–27.

Biorąc powyższe pod uwagę, niniejsze opracowanie koncentruje się, po pierwsze, na roli teorii i filozofii prawa w badaniach nad sprawiedliwością czasu przełomu; po drugie zaś, wskazuje ono na możliwości, jakie na tym polu daje integracja zewnętrzna prawoznawstwa z innymi naukami.

## 2. Teoria i filozofia prawa a namysł nad sprawiedliwością tranzycyjną

Jak podnosi J. Zajadło, dla okresu przełomu typowa jest „szczególna infiltracja nauki i praktyki prawa przez **filozofię prawa**, zwłaszcza w wersji szeroko pojętych koncepcji prawnonaturalnych”<sup>8</sup>. W okresach tranzyycji ustrojowych orzecznictwo odważniej odwołuje się do takiej argumentacji, czego przykładem jest zastosowanie klauzuli Radbrucha przez sądy niemieckie w powojennych procesach hitlerowskich zbrodniarzy i tzw. strzelców przy Murze Berlińskim. W ramach tych ostatnich postępowań sądy odmówiły zastosowania § 27 ust. 2 wschodniemieckiej ustawy o granicach państwowych – uprawniającego strażników do użycia broni dla zapobieżenia popełnieniu poważnego przestępstwa – uznając, że w realiach funkcjonowania byłego NRD przepis ten stanowił „urzędowe bezprawie” w rozumieniu niemieckiego filozofa<sup>9</sup>. Jak widać, w tych skrajnych przypadkach „wydanie wyroku odpowiadającego elementarnemu poczuciu sprawiedliwości nie mogło odbyć się bez odwołań prawnonaturalnych”, jednak również w sprawach mniej transgresywnych sądy w okresie przejściowym odwołują się do argumentacji pozaprawnej, osadzając w ten sposób treść zasady państwa prawa na fundamencie norm moralnych bądź uzupełniając brak takiej normy w systemie<sup>10</sup>.

Filozofia oddziałuje również na toczące się w ramach sprawiedliwości tranzycyjnej dyskusje; zarówno bowiem argumenty przemawiające za rozliczaniem przeszłości, jak i te sugerujące powstrzymanie się od rozrachunku z nią dają się osadzić na gruncie fundamentalnych koncepcji etycznych. W tym miejscu przytoczone zostaną jedynie niektóre z nich. Zgodnie ze stanowiskiem deontologicznym, znajdującym swe oparcie m.in. w moralności Kantowskiej, sprawiedliwości zwyczajnie „stać się musi zadość”. Powstrzymanie się od rozliczeń to bowiem nie tylko czyn nieetyczny, ale i stanowiący ujmę dla ofiar. Z tego punktu widzenia skutki przeprowadzanych rozliczeń nie mogą być argumentem moralnym za bądź przeciw ich przeprowadzeniu. Z kolei utilitaryzm – uzależniający osąd etyczny

<sup>8</sup> J. Zajadło, *Filozofia prawa a prawo karne. Studium tzw. Mauerschützen*, „Ius et Lex” 2003, vol. 2, nr 1, s. 183.

<sup>9</sup> Szerzej o zastosowaniu klauzuli Radbrucha: K. A. Adams, *What is just? The rule of law and natural law in the trials of former East German border guards*, [w:] N. J. Kritz (ed.), *Transitional Justice: How Emerging Democracies Reckon with Former Regimes*, vol. II: *Country Studies*, Washington 1995, s. 625–640; s. 175–202.

<sup>10</sup> M. Kordela, „Lex” i „Ius” w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, „Ius et Lex” 2002, nr 1, s. 213–223 (cytat: s. 216).

od rezultatów podejmowanych działań dla rozmiarów społecznego dobrobytu – może dostarczyć zarówno argumentów na poparcie rozliczeń, jak i za rezygnacją z ich wdrożenia. Ich przeprowadzenie może zapobiec przyszłym naruszeniom praw człowieka oraz dać świadectwo przywiązania nowych władz do demokratycznych wartości; jeśli jednak byłe elity zachowały znaczące wpływy, to pociągnięcie ich do odpowiedzialności może zagrozić rodzącej się demokracji, co jest argumentem za powstrzymaniem się od rozrachunku z przeszłością<sup>11</sup>.

**Teoria prawa** w okresie tranzytacji musi się zmierzyć z problemem kontynuacji bądź dyskontynuacji systemu normatywnego i związanym z nim rozumieniem zasady rządów prawa. Jak różne może być rozwiązanie tego dylematu, pokazują dwa wyroki sądów konstytucyjnych w sprawie ustawodawstwa przywracającego bieg okresu przedawnienia dla przestępstw, które w systemie komunistycznym nie były z przyczyn politycznych ścigane. Trybunał węgierski stwierdził, że podstawą rządów prawa jest pewność prawa, która wobec kontynuacji systemu normatywnego wyklucza takie ustawodawstwo. Zgodnie z tym orzeczeniem: „Państwo prawa nie może zostać stworzone, gdy podważa się zasadę rządów prawa. Pewność prawa, oparta na formalnych i obiektywnych zasadach, jest ważniejsza niż z konieczności częściowa i subiektywna sprawiedliwość”<sup>12</sup>. Gdy zaś upłynie okres przedawnienia, przestępca zyskuje prawo podmiotowe do pozostania wolnym od kary; w tej sytuacji przywrócenie karalności drastycznie naruszałoby zaufanie obywateli wobec stanowionego przez państwo prawa. Całkowicie odmienne stanowisko przyjął czeski Trybunał Konstytucyjny, który, podkreślając aksjologiczną dyskontynuację systemu, uznał, że mimo formalnej jego ciągłości, zasada pewności prawa ma charakter materialny i, wyrażając się w konieczności ukarania winnych naruszeń praw człowieka, tym samym takie ustawy dopuszcza. Jak można przeczytać w uzasadnieniu wyroku, nowa czeska Konstytucja

nie opiera się na neutralności aksjologicznej [...], lecz inkorporuje do swego brzmienia pewne podstawowe reguły, wyrażające fundamentalne, nienaruszalne zasady demokratycznego społeczeństwa. Czeska Konstytucja przyjmuje i szanuje zasadę legalności jako element podstawowych ram państwa prawa; prawo pozytywne nie wiąże jej jednak wyłącznie z legalnością formalną, lecz interpretacja i stosowanie norm prawnych jest podporządkowane ich materialnemu celowi<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Szerzej: S. A. Garrett, *Problems of Transitional Justice: The Politics and Principles of Memory*, New York 1999; [www.ciaonet.org/isa/gas01](http://www.ciaonet.org/isa/gas01) (niepubl. manuskrypt) (dostęp: 25.11.2009). Także przeciwstawiając idealizm pozaetycznemu realizmowi: R. Teitel, *Transitional Justice*, Oxford/New York 2000, s. 3–4.

<sup>12</sup> Wyrok węgierskiego Trybunału Konstytucyjnego z 5 marca 2012 r. (2086/A/1991/14), wersja anglojęzyczna wyroku dostępna w: N. J. Kritz (ed.), *Transitional Justice: How Emerging Democracies...*, vol. III: *Laws, Rulings and Reports*, Washington 1995, s. 629–640.

<sup>13</sup> Wyrok czeskiego Trybunału Konstytucyjnego z 21 grudnia 1993 r. (Pl. ÚS 19/93), wersja anglojęzyczna wyroku dostępna na stronie Trybunału: [www.concourt.cz/view/pl-19-93](http://www.concourt.cz/view/pl-19-93) (dostęp: 20.04.2013).

Trybunał stwierdza więc, że „koniecznym elementem pojęcia przedawnienia karalności jest istnienie po stronie państwa intencji, prób i gotowości ukarania penalizowanego czynu”. Warunki te w odniesieniu do zbrodni komunistycznych nie zostały spełnione, toteż taka „pewność w bezkarności” nie zasługuje na uznanie, podważałaby bowiem zaufanie obywateli do materialnych, aksjologicznych podstaw państwa demokratycznego<sup>14</sup>. Należy więc zauważyć, że o ile dla trybunału węgierskiego zasada rządów prawa ma przede wszystkim znaczenie proceduralne, o tyle czeski sąd konstytucyjny opowiada się za jej materialnym rozumieniem, uznając, że jej obowiązywanie w systemie prawa pociąga za sobą określone konsekwencje treściowe<sup>15</sup>.

Teoria prawa musi też wytworzyć dyrektywy wykładni przeszłego prawa w nowej rzeczywistości, w szczególności zaś dać odpowiedź na pytanie, na ile ówczesne normy mogą być obecnie interpretowane przez pryzmat – formalnie istniejących w tamtym systemie, ale w praktyce ignorowanych – zobowiązań międzynarodowych i zasady państwa prawa. Europejski Trybunał Praw Człowieka w swoim wyroku w sprawie Mauerschützen dokonał reinterpretacji prawa NRD, dokonując jego wykładni nie w duchu prawodawstwa socjalistycznego, lecz w duchu demokratycznej idei rządów prawa i poszanowania zobowiązań międzynarodowych państwa. Sąd stwierdził więc, że argumenty przytaczane na poparcie praktyki prawnej Niemiec Wschodnich w zakresie ochrony ich granic „podlegają ograniczeniu przez zasady wyrażone w Konstytucji oraz ustawodawstwie NRD” (w szczególności w ustawie o granicach państwowych i ustawie o Policji Ludowej), a także w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych, ratyfikowanym przez NRD w 1974 r.<sup>16</sup> Choć wyrok ten czyni zadość poczuciu sprawiedliwości ofiar autokratycznego reżimu, to otwarte pozostaje pytanie, czy taka praktyka orzecznicza – oparta w gruncie rzeczy na fikcji praworządneho charakteru ówczesnego systemu prawnego, a więc swoistej reinterpretacji jego natury na potrzeby prowadzonego procesu – daje się z punktu widzenia teorii prawa obronić.

Powyższe przykłady nie wyczerpują, rzecz jasna, filozoficzno- i teoretyczno-prawnych kontekstów sprawiedliwości tranzycyjnej. Już one jednak pokazują, że zadania teorii i filozofii prawa są w okresie fundamentalnej zmiany ustrojowej nietuzinkowe i dotyczą zasadniczych problemów z punktu widzenia rozliczeń z przeszłością.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Omówienie obu wyroków m.in. w: W. Sadurski, *Rights Before Courts. A Study of Constitutional Courts in Postcommunist States of Central and Eastern Europe*, Dordrecht 2008, s. 237–240, 249–258.

<sup>16</sup> Streletz, Kessler i Krenz przeciwko Niemcom (ECHR: 34044/96, 35532/97 i 44801/98), zwłaszcza par. 67–76. Normatywne znaczenie zobowiązań międzynarodowych podkreśla też argentyński Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 14 czerwca 2005 r., stwierdzającym niekonstytucyjność dwóch ustaw amnestyjnych, uchwalonych przez demokratyczne władze dla uspokojenia sytuacji wewnętrznej. Omówienie wyroku: Ch. A. E. Bakker, *A full stop to amnesty in Argentina: The Simón case*, „Journal of International Criminal Justice” 2005, nr 5, vol. 3, s. 1106–1120.

### 3. Integracja zewnętrzna prawoznawstwa w ramach badań nad sprawiedliwością tranzycyjną

Fundamentalne przemiany ustrojowe okresu demokratyzacji zmieniają obowiązujący porządek normatywny. Jednocześnie jednak to właśnie prawo nadaje ramy tranzyycji. Normy prawne są jednym ze środków – a zapewne środkiem najważniejszym – które mają umożliwić osiągnięcie dwóch celów sprawiedliwości tranzycyjnej: stworzenie liberalnej demokracji i uzyskanie stanu społecznego pojednania (ang. *reconciliation*).

To ostatnie pojęcie bywa rozumiane w dwojaki sposób. W ujęciu psychologicznym pojednanie zawiera w sobie akty indywidualnego przebaczenia sprawcom ze strony ich ofiar. Takie jego znaczenie, oparte na moralności chrześcijańskiej i filozofii *ubuntu*, obecne było w założeniach południowoafrykańskiej Komisji Prawdy i Pojednania (TRC): przeprosiny i przebaczenie miały więc doprowadzić do ponownego nawiązania zerwanych więzów społecznych<sup>17</sup>. Jednocześnie jednak raport Komisji, zdającej sobie sprawę z tego, jak trudny do osiągnięcia może być ten cel, przestrzegał przed prostym utożsamianiem ze sobą tych dwóch pojęć i wskazywał, że możliwe jest także pojednanie społeczeństwa bez indywidualnego przebaczenia<sup>18</sup>. Myśl, że wszyscy mają wybaczyć wszystkim, to jednak nie tylko cel utopijny, ale w demokracji liberalnej nawet niepożądany<sup>19</sup>, toteż pojednanie bywa też rozumiane w inny, bardziej operatywny sposób. Zgodnie z koncepcją celów *transitional justice* autorstwa P. de Greiffa, pojednanie oznacza stan, w którym członkowie społeczeństwa mogą zasadnie wierzyć, że instytucje państwowe i inni obywatele opierają swe działania na wspólnym systemie wartości – a co za tym idzie, nie będą naruszać ich praw<sup>20</sup>.

Te dwie koncepcje pokazują, że w okresie tranzyycji cele prawa wyznaczone są za pomocą pojęć zakorzenionych w psychologii, teologii, socjologii i naukach politycznych. W takiej sytuacji przeformułowania wymaga – kluczowe dla aspektu realnego badań nad prawem – pojęcie jego efektywności. Efektywność materialną należy bowiem oceniać nie tylko przez pryzmat bezpośredniej skuteczności instytucji prawnej (np. liczby ujawnionych współpracowników policji politycznej), lecz także przez jej pośrednie rezultaty. Należy więc uwzględnić to, w jakim stopniu instytucja będzie wspierać interpersonalne przebaczenie bądź też na ile wytworzy ona, wspólnie z innymi mechanizmami, zasadne wrażenie

<sup>17</sup> D. Tutu stwierdza w raporcie TRC, że gdy społeczeństwo „poprosiło o przebaczenie i gdy je otrzymało”, oraz gdy „wynagrodziło wyrządzone zło”, nadchodzi czas, by „zamknąć drzwi za przeszłością”, lecz „nie po to, by o niej zapomnieć”, lecz by społeczeństwo „nie stało się jej więźniem”. *Truth and Reconciliation Commission of South Africa Report*, Truth and Reconciliation Commission 1998, vol. I, s. 22.

<sup>18</sup> Ibidem, vol. I, s. 108; ibidem, vol. V, s. 435.

<sup>19</sup> Myśl T. G. Asha przytacza: K. Wigura, *Wina narodów*, Warszawa, 2011, s. 24–25.

<sup>20</sup> P. de Greiff, *A normative conception of transitional justice*, „Politorbis” 2010, vol. 50, no. 3, s. 17–29.

zmian aksjologicznych u podstaw systemu prawa. Poczucie takiej zmiany może przywrócić wiarę obywateli w obowiązywanie norm podstawowych i przez to legitymować demokrację. Wzgląd na wytworzenie wrażenia przełomu aksjologicznego może zaś być argumentem za uznaniem, że koniecznym warunkiem udanego rozrachunku z przeszłością jest zachowanie proceduralnych standardów państwa prawa oraz za przyjęciem stanowiska, iż w okresie tranzycji istotniejszy od adekwatnej surowości kary może stać się jej symboliczny wymiar.

Badanie poziomu legitymacji ustroju nie jest możliwe bez odwołania się do instrumentów statystyki i socjologii. Jak jednak ocenić, na ile dane narzędzie sprawiedliwości tranzycyjnej przyczynia się do jego podniesienia? Wydaje się, że przywrócenie zaufania obywatelskiego jest możliwe tylko wówczas, gdy oprócz formalnego zachowania zasady państwa prawa respektowane będzie społeczne poczucie sprawiedliwości. Nie chodzi tu o schlebianie populistycznej żądzy odwetu, lecz o dbałość, by rozdzwięk pomiędzy tym, co przez społeczeństwo pożądane, a tym, co z powodów moralnych i dowodowych możliwe – nie był zbyt wielki. Gdy tak się dzieje, pojawia się społeczna frustracja, obecna chociażby w znanej wypowiedzi wschodnioniemieckiej opozycjonistki, Bärbel Bohley, która odnosząc się do rozliczenia przeszłości, stwierdziła: „Chcieliśmy sprawiedliwości, a dostaliśmy rządy prawa”<sup>21</sup>. Biorąc pod uwagę, jak wszechstronne było rozliczenie w byłym NRD, wydaje się, że podobny żal artykułować będą członkowie innych społeczeństw.

Prowadzone pod tym kątem analizy rzucają krytyczne światło m.in. na modelowy zdawałoby się przykład TRC. Paradygmat będący podstawą jej działań, przewidujący przyznanie amnestii w zamian za ujawnienie pełnej informacji o popełnionych zbrodniach, nie okazał się zgodny ze społecznymi oczekiwaniami w zakresie karania przestępstw. Badania pokazały, że gdy jednostce przypisana zostanie wina, większość obywateli wyklucza amnestię i domaga się ukarania sprawcy; biorąc powyższe pod uwagę, J. L. Gibson i A. Gouws dochodzą do wniosku, że skoro społeczeństwo RPA „chce nie pojednania, a sprawiedliwości”, to „proces prawdy i pojednania może potencjalnie podważyć legitymację obecnego reżimu politycznego, w szczególności poszanowanie dla idei rządów prawa”<sup>22</sup>. Wyniki tych badań rodzą więc pytanie, na ile afrykańska filozofia *ubuntu* – zakładająca w miejsce odwetu naprawę zerwanych więzów społecznych – może być odpowiedzią na dziedzictwo drastycznych naruszeń praw człowieka.

Jest to zresztą szerszy dylemat, niemożliwy do rozwiązania bez pomocy kulturoznawców i antropologów: czy zbrodnia zawsze musi wiązać się z karą, czy też myśl taka jest przejawem narzucania innym zachodniej perspektywy i winna

<sup>21</sup> Cytat za: N. J. Kritz, *The dilemmas of transitional justice*, [w:] idem (ed.), *Transitional Justice: How Emerging Democracies...*, vol. II: *Country Studies*, s. xxxiv.

<sup>22</sup> J. L. Gibson, A. Gouws, *Truth and reconciliation in South Africa: Attributions of blame and the struggle over Apartheid*, „The American Political Science Review” 1999, vol. 93, no. 3, s. 501–517 (cytat: s. 514).

ustąpić miejsca akceptacji sposobów rozliczeń zakorzenionych w lokalnej kulturze? Jakkolwiek południowoafrykańskie badania mogą być argumentem za takim związkiem, to w literaturze spotkać też można zdanie przeciwne: omawiając konflikt w północnej Ugandzie, E. K. Baines dowodzi, że zachodnie standardy są niedostosowane do kulturowych odmienności Afryki Centralnej<sup>23</sup>. Dylemat ten jest istotny także dlatego, że działalność Międzynarodowego Trybunału Karnego – którego istnienie stanowi, jak wskazuje R. Teitel, „konsolidację modelu norymberskiego”, opartego na związku winy i kary<sup>24</sup> – bywa często oskarżana o utrudnianie procesu pokojowego w tym rejonie i przyczynianie się do trwania stanu naruszeń praw człowieka<sup>25</sup>. Gdyby więc paradygmat jego działania był jednocześnie niedostosowany do afrykańskich potrzeb, byłoby to poważnym argumentem przeciwko celowości jego jurysdykcji, chociaż wymagającym konfrontacji z założeniem o uniwersalności praw człowieka. Rozważenia wymagają także związki pomiędzy wzorcami religijnymi a potrzebami społeczeństw w zakresie rozliczeń z przeszłością<sup>26</sup>. Trudno jednak obecnie o wiążące konkluzje, tym bardziej, że i wiele typowych dla Północy intuicji – jak przeświadczenie, że kara zapobiega przyszłym naruszeniom praw człowieka – to raczej wyznanie wiary niż wiedza potwierdzona badaniami empirycznymi.

Prawo może być narzędziem leczenia zwaśnionych społeczności; skoro zaś tak, naturalne jest pytanie, na ile może pełnić tę samą rolę w odniesieniu do jednostek. Bez wątplenia psychologiczna terapia ofiar nie jest pierwszym zadaniem prawa; narzędzia prawne nie mogą zaś zastąpić indywidualnej kuracji czy działalności grup wsparcia. Tym niemniej, instytucje prawne mieć mogą leczniczy potencjał i, właściwie uformowane, mogą być elementem procesu przezwyciężania takiej traumy.

W dyskusjach na temat komisji prawdy – których to komisji do 2004 r. stworzono już ponad trzydzieści<sup>27</sup> – podkreśla się, że mogą one pełnić pozytywną rolę w psychologicznym procesie radzenia sobie z przeszłą traumą, albowiem umożliwiają one ofiarom przedstawienie ich historii w bezpiecznym i wspierającym otoczeniu. Poczucie, że ich narracja została wysłuchana może zaś być dla ofiar dowodem, że ich cierpienie, choć niczym nieuzasadnione, zostało dostrzeżone przez władzę i przez innych obywateli. By jednak wyjawienie prawdy o przeszłości mogło mieć wymiar leczniczy, pokrzywdzeni powinni mieć możliwość swobodnego i nieśpiesznego wypowiedzenia się, ich zeznania muszą być poprzedzone rozmową z psychologiem, a po ich złożeniu należy ofiarom zaoferować

---

<sup>23</sup> E. K. Baines, *The haunting of Alice: Local approaches to justice and reconciliation in Northern Uganda*, „The International Journal of Transitional Justice” 2007, vol. 1, s. 91–114.

<sup>24</sup> R. Teitel, *Transitional justice genealogy*, s. 90.

<sup>25</sup> E. K. Baines, *op. cit.*, s. 101–103.

<sup>26</sup> Zob. np. G. Skąpska, *Rozliczenie łamania praw człowieka w przeszłości. Analiza kulturowa*, „Ius et Lex” 2003, vol. 2, s. 69–93.

<sup>27</sup> P. B. Hayner, *Truth commissions*, [w:] D. L. Shelton (ed.), *Encyclopedia of Genocide and Crimes against Humanity*, t. 3, Detroit 2005, s. 1047.



dalszą pomoc, np. w formie lokalnych grup wsparcia. Ofiary powinno się również informować o innych świadectwach związanych z ich prywatną tragedią. Dla osiągnięcia efektu terapeutycznego niewystarczające jest zatrudnienie kilku psychologów; konieczne jest też, by inni członkowie komisji, w szczególności ci odpowiedzialni za wysłuchiwanie i dokumentowanie świadectw przeszłej przemocy, przeszli odpowiedni trening psychologiczny. Ryzyko retraumatyzacji – które podnosi się jako kontrargument wobec głosów o leczniczym charakterze komisji prawdy – maleje też, gdy poszkodowani otrzymają zadośćuczynienie, a sprawcy przestępstw zostaną ukarani<sup>28</sup>.

Choć więc prawo samoczynnie nie przezwycięży wiktyimizacji, to integracja zewnętrzna z medycyną i psychologią pozwala dostrzec, że odpowiednie ukształtowanie norm prawnych, szczególnie zaś norm procedury karnej, może uczynić prawo istotnym elementem tego procesu – i to także poza okresem tranzycji. Uznanie pomocy ofiarom za kolejny z celów prawa poszerza tradycyjne rozumienie aspektu psychologicznego badań nad normą: nie tylko bowiem psychologia wzbogaca instrumentarium prawoznawstwa, ale i prawo może stać się narzędziem psychologicznej terapii.

#### 4. Podsumowanie

Jak pokazują powyższe przykłady, interdyscyplinarne badania nad sprawiedliwością tranzycyjną wiążą prawoznawstwo z naukami politycznymi, socjologią, psychologią – i innymi, nieomówionymi z braku miejsca dziedzinami. Obserwacja związków teorii i filozofii prawa z tymi naukami każe na nowo zastanowić się nad znaczeniem legalizmu, zagadnieniem możliwość retroaktywnego stosowania wykładni prawa czy też nad rozumieniem pojęcia efektywności normy prawnej. Umożliwia także nowy namysł nad tematyką związku winy i kary oraz nad możliwym poszerzeniem badań wchodzących w zakres psychologicznego aspektu badań nad normą. Pozwala to wysnuć wniosek, iż znaczenie integracji prawoznawstwa ze wspomnianymi dziedzinami wykracza poza granice okresu tranzycji. Jak zresztą ustami charyzmatycznego astrologa stwierdza Jacek Kaczmarowski: czas jest w istocie „zawsze przejściowy”<sup>29</sup>. Skoro zaś tak, to badania nad rolą prawa w okresach przełomu i interakcja w tym zakresie z innymi naukami również mogą wzbogacić naszą wiedzę o funkcjonowaniu zjawisk prawnych w okresie ustabilizowanej demokracji.

---

<sup>28</sup> Na temat leczniczego potencjału komisji prawdy zob.: B. Hamber, *Transforming Societies after Political Violence: Truth, Reconciliation, and Mental Health*, Dordrecht–Heidelberg–London–New York 2009; P. B. Hayner, *Unspeakable Truths: Facing the Challenge of Truth Commissions*, New York–London 2002, s. 133–153.

<sup>29</sup> J. Kaczmarowski, *Astrolog*, utwór z albumu studyjnego: P. Gintrowski, J. Kaczmarowski, Z. Łapiński, *Wojna postu z karnawalem*, Pomaton EMI, 1993.